

Prof. Ted Malloch: samozwańczy ambasador USA przy Unii. Spotkali się z nim Kaczyński, Legutko i narodowcy

Radosław Korzycki, "Tygodnik Powszechny"
09 czerwca 2017

Od redakcji:

Prof. Rafał Pankowski z Collegium Civitas, działacz antyrasistowskiego stowarzyszenia Nigdy Więcej, powiadomił "Wyborczą", że to on przyczynił się do zdemaskowania Mallocha. Zaintrygowany kontaktami polskich organizacji nacjonalistycznych z Mallochem monitorował działalność samozwańczego ambasadora i między innymi jego współpraca z redakcją "Wall Street Journal" po polskiej wizycie Mallocha doprowadziła do ukazania się oficjalnego dementi Białego Domu i Departamentu Stanu.

Ted Malloch podróżował po Europie jako "desygnowany przez Donalda Trumpa ambasador USA przy Unii Europejskiej". Podróżowałby dalej, gdyby nie wyszło, że jego biografia to bujda.

Mikołaj Gogol opisywał w „Rewizorze”, jak to do miasteczka ma przybyć wysoki rangą urzędnik. Przez pomyłkę biorą za niego zwykłego, przypadkowego człowieka – Chlestakowa, który daje się ponieść wydarzeniom.

Niemal 200 lat później na początku maja zawitał do Polski prof. Theodore Roosevelt Malloch (zwany Tedem), politolog z uniwersytetu w brytyjskim Reading. Przedstawił się jako „desygnowany przez Donalda Trumpa ambasador USA przy Unii Europejskiej” i oznajmił, że przybywa, by pomóc w rozmontowaniu UE, tak jak kiedyś pomógł w likwidacji ZSRR.

Osaczony Trump wywoła międzynarodowy konflikt? W 3x3 o konsekwencjach przesłuchania b. szefa FBI

Wylądował we Wrocławiu. Przywitał go Michał Krupa z Ruchu Narodowego, zwolennik mszy trydenckiej i naczelny portalu Konserwatyzm.pl (na którym publikuje dwoje apologetów Putina – niegdyś wpływowa w LPR prof. Anna Rażny i kojarzony z lewicą prof. Bronisław Łagowski), który wespół z europosem Michałem Marusikiem z Kongresu Nowej Prawicy ściągnął Amerykanina do Polski.

Nad Odrą gość spotkał się z kilkoma naukowcami. Potem odwiedził Jasną Górę i wybrał się do Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II. – Z powodu mojej miłości do tego bogactwa różnorodności europejskiej jestem bardzo sceptycznie nastawiony do instytucji, które dokonują integracji na siłę i ingerują coraz bardziej. Nie chciałbym, aby te piękne różnice, które – jakkolwiek by było – stanowią jedność, zanikły – powiedział Amerykanin i obiecał pomoc w powiększeniu kolekcji.

W Otwocku witało go stowarzyszenie Prawe Miasto. „Profesor był zachwycony otwockim klimatem. Dostrzegł ogromny potencjał miasta i utwierdził nas w przekonaniu, że przy odpowiednim zarządzaniu Otwock może być najpiękniejszym miastem w Polsce. Podczas spotkania w Graj Café (lody najlepsze na świecie) padło wiele ciekawych pomysłów dotyczących współpracy Otwocka z innymi miastami w USA” – oświadczyło stowarzyszenie na Facebooku.

Malloch wygłosił też przemówienie skierowane do senatorów. Wspomniał zamach na Jana Pawła I, dzieląc się znaną teorią spiskową, że poprzednik polskiego papieża został zamordowany. Zaskoczyło to nawet

tłumaczącego na bieżąco Krupę, który zamiast oddać oryginalną myśl, bąknął coś o zamachu na Karola Wojtyłę.

Aż przyszedł czas na kluczową rozmowę: ambasador prof. Theodore Roosevelt Malloch spotkał się z Jarosławem Kaczyńskim. Towarzyszyli im pisowscy europosłowie Ryszard Legutko i Tomasz Poręba oraz Krupa. Narodowcy tłumaczyli, że PiS już w Brukseli zabiegał u Michała Marusika o spotkanie z Mallochem, by zdobyć kontakt do Trumpa. „Interesował się sytuacją w Polsce, starał się zrozumieć, na czym polega konflikt między PiS a PO, jaka jest jego geneza, jakie są rzeczywiste poglądy polityków PiS. Myślę, że wyjechał z dobrym wrażeniem o partii rządzącej. A to, co dzieje się w Polsce, też nie robi na nim wrażenia, bo nie jest to człowiek, który miałby antykonserwatywne uprzedzenia” – opowiadał „Wyborczej” jeden z polskich gospodarzy ambasadora.

Wiadomość, że Malloch, który – jak pisała „Wyborcza” – „świetnie zna się z Trumpem, jest dopuszczany do bliskiego kręgu współpracowników”, to oficjalny kandydat Białego Domu na ambasadora przy Unii, pierwsze podało na początku roku BBC. Bruksela zakapiała: taka nominacja dla kogoś, kto kibicuje brexitowi i cieszy się na upadek euro, to jawny sygnał, że Trump rzeczywiście będzie grał na rozbięciu Wspólnoty. 9 lutego szefowa unijnej dyplomacji Federica Mogherini podjęła w Waszyngtonie temat z sekretarzem stanu Rexem Tillersonem. Później interweniowała u wiceprezydenta Mike’a Pence’a. Powiedzieli, że decyzja nie została podjęta – ale żaden też nie zaprzeczył.

Ted Malloch - amerykański łącznik PiS - na spotkaniu z Kaczyńskim

Obaj dygnitarze woleli nie ryzykować. „New York Times” napisał, że prezydent dość często chce wykonać jakiś ruch, doradcy mu mówią, że to niemożliwe, a on na to odpowiada: „A kto mówi, że niemożliwe? To ja jestem prezydentem!”. Dlatego Pence i Tillerson nie mogli wykluczyć, że Malloch zagrał z Donaldem w golfa, a ten mu coś obiecał.

Przyszły ambasador podróżowałby po Europie w najlepsze, gdyby nie „Financial Times”, który odkrył, że wiele historii podanych przez naukowca w autobiografii to po prostu bujda. Malloch twierdził, że został uszlachcony przez królową. Tymczasem dostał raczej trzeciorzędny Medal św. Jana, do którego wręczenia monarchini deleguje urzędników. Chwalił się, że Margaret Thatcher nazwała go geniuszem i globalnym szerpą, który toruje politykom drogę do dyplomatycznych kompromisów. Na wideo z uroczystości widać ówczesną premier, która jednak słowem się do Mallocha nie odzywa.

Ambasador chwalił się, że jego dokument „Doing Virtuous Business” był nominowany do Emmy, jednak przyznająca tę prestiżową nagrodę Akademia Telewizyjna zaprzeczyła. Przesadzał w opowieściach o karierze naukowej i stanowiskach w ONZ. „FT” ustalił nawet, że ubiegając się o kredyt, Malloch zawyżał wartość swojego majątku, a potem, gdy zmagął się z procedurą bankructwa naprawczego, dowodził, że nie ma niemal nic.

Kiedy przedłużała się niepewność w sprawie planów kadrowych Trumpa, przewodniczący Parlamentu Europejskiego Antonio Tajani powiedział wprost, że Malloch nie jest mile widziany w Brukseli ze względu na jego obraźliwe wobec Niemiec komentarze. A szefowie frakcji liberałów oraz chadeków napisali wspólny list do Donalda Tuska, by zablokował drogą dyplomatyczną kandydaturę Brytyjczyka.

Tymczasem Malloch znowu wystąpił przed kamerami. Zapytany o jakiś glejt na to, że Trump go wskazał, odpowiedział, że żadnych papierów nie ma, ale że dwa razy był przesłuchiwany w nowojorskiej Trump Tower. „Wydawało mi się, że to się spełni kilka miesięcy temu, no, ale to nie ja mam kontrolę nad procesem mianowania” – dodał.

Czar prysł dopiero 24 maja, gdy Biały Dom wydał oświadczenie, że Theodore Roosevelt Malloch nie jest i nigdy nie był brany pod uwagę jako kandydat na amerykańskiego ambasadora przy Unii Europejskiej. W BBC sprawdzono, że jedynym źródłem informacji o tym, że profesor będzie szefem placówki w Brukseli, był... sam samozwańczy ambasador.

Dwa dni później Michał Krupa napisał na Twitterze: „Czy ktoś może potwierdzić, kim są owe źródła, które twierdzą, że Ted Malloch nie jest i nie był kandydatem na ambasadora USA przy UE? Fake news!”.

Niemal trzy tygodnie po oficjalnym amerykańskim dementi tygodnik „Niedziela” dalej przedstawia Mallocha jako „kandydata na ambasadora i doradcę Donalda Trumpa”. I oddaje współczesnemu rewizorowi swe łamy, by nakreślił swoją wizję stosunków międzynarodowych. „Ambasador” wyklada: „Panuje przekonanie, że (...) Unia przekształciła się z organizacji eurocentrycznej w twór niemieckocentryczny. (...) Prezydent Trump popiera brytyjski głos w sprawie opuszczenia UE”. I dodaje, że w jego opinii, oczywiście zbieżnej z opinią Białego Domu, znaczenie Polski w świecie jest duże, toteż ma on nadzieję, iż Polska nie będzie „dyskryminowana, umniejszana czy sankcjonowana za to, w co głęboko wierzą Polacy”.

Gogolowska farsa na końcu zmienia się w dramat. Horodniczy, czyli naczelnik miasta, szuka winnych kompromitacji. Wtedy się okazuje, że ktoś plotkę o przybyciu rewizora puścił w obieg umyślnie.

Przy Nowogrodzkiej nikt nie zadał sobie trudu, by sprawdzić referencje zagranicznego gościa prezesa PiS.

<http://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,21939934,prof-ted-malloch-samozwanczy-ambasador-usa-przy-unii.html>